Nr. 287. Piątek 22 grudnia 1922 roku. Cena numeru mk. 80. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA“. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie marek 1200.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 1500.

Z przesyłką pocztową mk. 1500 miesięcznie.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

Rola urzędników w państwie.

Sosnowiec, 22 grudnia.

Natychmiast po objęciu władzy prezydent ministrów gen. Sikorski wydał okólnik do wojewodów w sprawie pełnienia obowiązków przez urzędników państwowych. Okólnik ten znalazł poklask w całym społeczeństwie polskim, pragnącym, by Rzeczpospolita zasługiwała w całej pełni na miano państwa praworządnego.

Praworządność ta zależy w pierwszym rzędzie od urzędników, w których ręku spoczywa stosowanie i wykonywanie ustaw. Najlepsze ustawy, najmądrzejsze rozporządzenia pozostaną tylko martwą literą prawa, o ile w czyn ich nie wprowadzą i odpowiednio z nich nie skorzystają urzędnicy. Urzędnicy, dzierżący w swych rękach władzę wykonawczą, to kręgosłup państwa, to kadra, dokoła której grupuje się i skupia cały ogół obywatelski.

Zrozumiałą jest tedy rzeczą, że w chwili, gdy rozhukane walki partyjne groziły ogólnym zamętem w państwie, przypomniał minister spraw wewnętrznych urzędnikom, czego państwo od nich żąda. W pierwszym więc rzędzie objektywizmu państwowego, t. j. wzniesienia się na tę wyżynę, w której na każdą sprawę patrzy się wyłącznie ze stanowiska interesu państwa, co możliwem jest tylko przy równoczesnym wyrzeczeniu się wszelkich sympatji i zobowiązań partyjnych w czasie urzędowania t. j. wykonywania, stosowania ustaw. Piastowanie urzędu państwowego nie ogranicza naturalnie praw i swobód obywatelskich danej jednostki, nakłada na nią jednakże święty obowiązek wyrzeczenia się w czasie urzędowania wszelkich sympatji i zobowiązań partyjnych, t. j. dbanie tylko i wyłącznie o interes państwa, chociażby ucierpiał na tym interes partyjny. Dziś każdy urzędnik jest żołnierzem na posterunku i jako taki myśleć i czuwać powinien tylko nad tym, by interes państwa na szwank nie był narażony.

Minister spraw wewnętrznych żąda dalej od urzędników inicjatywy w działaniu oraz zdecydowanej woli w przeprowadzeniu zamierzeń. Żądanie bardzo słuszne i uzasadnione, a w szczególności w stosunku do tej kategorji urzędników, którzy działać mają prewencyjnie, t.j. naruszeniu porządku prawnego w czas zapobiedz.

Tu konieczną jest szybka orjentacja, inicjatywa i zdecydowana wola w przeprowadzeniu postanowień, bo na namysły, wyczekiwanie poleceń i rad w najliczniejszych wypadkach niema czasu.

W końcu bezwzględna surowość przełożonych wobec podwładnych. I to przypomnienie bardzo na czasie. Stosunek koleżeński, oparty na wyrozumiałości i życzliwości jest wprawdzie w świecie urzędniczym jako czynnik ułatwiający harmonijną współpracę, bardzo pożądany, nie powinien on jednak pod żadnym warunkiem przekraczać granicy, zakreślonej hierarchją, dyscypliną i nieodzowną karnością. W życiu prywatnym jak największa lojalność i koleżeństwo, w urzędowaniu karność i dyscyplina. Familjarność w urzędowaniu nie może wyjść na dobre ani państwu, ani interesowi ogółu.

Dr. J.

Życiorys St. Wojciechowskiego.

Stanisław Wojciechowski, syn Konstantego i Florentyny Vorhoff, urodził się dnia 15 marca 1869 roku w Kaliszu, gdzie w 1888 r. ukończył gimnazjum klasyczne, wykazując specjalne zdolności do matematyki.

W tym samym roku, jako młody student wydziału matematycznego uniwersytetu warszawskiego, Stanisław Wojciechowski, bierze bardzo czynny udział w życiu społecznym młodzieży akademickiej, lecz już po dwu latach (1891 r.) zmuszony jest opuścić ojczyznę, chroniąc się zagranicę przed prześladowaniem władz rosyjskich.

Wojciechowski początkowo zamieszkał w Szwajcarji, skąd wkrótce udał się do Paryża.

W stolicy Francji rozpoczyna się dopiero jego intensywna działalność polityczna.

I tu jednak Wojciechowskiego prześladuje jego „niebłagonadiożnost“. Ambasada rosyjska wymusza bowiem na władzach francuskich aresztowanie go. Dopiero interwencja obecnego prezydenta Francji, p. Milleranda, uratowała p. Wojciechowskiego, który zmuszony został wyjechać do Londynu.

Na zjeździe w Zurychu (1892) Wojciechowski jest jednym z twórców programu P. P. S. i sztandarowego hasła niepodległości Polski.

Od tego czasu rozpoczyna się dla Wojciechowskiego uciążliwe życie konspiracyjne, gdyż, przebywając stale zagranicą, gdzie zarabia na życie jako zecer, bardzo często w sprawach partyjnych zmuszony jest przyjeżdżać do Polski.

W kraju jest najbliższym współpracownikiem Józefa Piłsudskiego, z którym wydaje „Robotnika“.

Przez cały czas swej pracy politycznej w Polsce, Wojciechowski usilnie tropiony, nie wpadł jednak ani razu w ręce policji rosyjskiej.

W 1905 roku odsunął się zupełnie od polityki i oddał się całkowicie pracy nad organizacją kooperatyw.

W 1906 roku wraca na stałe do Warszawy, gdzie obejmuje redakcję czasopisma „Społem“.

W tym czasie z inicjatywy Wojciechowskiego powstaje w Warszawie towarzystwo kooperatystów. W jego biurze informacyjnym wraz z obecnym dyrektorem związku stowarzyszeń spółdzielczych Mielczarskim Wojciechowski pełni funkcje sekretarza.

W 1911 r. Wojciechowski mianowany zostaje dyrektorem związku stow. spółdzielczych. Po wybuchu wojny organizuje sekcję żywnościową centralnego komitetu obywatelskiego, poczym, jako główny pełnomocnik C. K. O. delegowany jest na prawy brzeg Wisły celem niesienia ludności pomocy żywnościowej i sanitarnej.

W r. 1917 pierwszy zjazd polityczny polaków w Moskwie powołuje Wojciechowskiego na stanowisko prezesa rady naczelnej zjednoczenia międzypartyjnego.

Dnia 16 stycznia 1919 r. w gabinecie Paderewskiego mianowany ministrem spraw wewnętrznych, tekę tę piastuje również w

gabinecie Skulskiego do 23 czerwca 1920 r.

W początku 1921 r. złożył ten urząd i objął katedrę teorji i historji kooperacji w wyższej szkole handlowej.

Za wybitne zasługi położone dla dobra ojczyzny, Stanisław Wojciechowski udekorowany został orderem „Polonia Restituta“ III klasy.

Odezwa prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 21 grudnia.

Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski podpisał w dniu 20 grudnia r. b. następujące orędzie:

Polacy!

Bogu Wszechmogącemu i Tobie, Narodzie Polski, ślubowałem ustawy konstytucyjnej przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu wiernie służyć. Poprzednik mój — pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjel Narutowicz — poległ z ręki, opętanej szałem nienawiści. Ponury cień padł na odradzającą się państwowość polską, na moralne podstawy naszego życia zbiorowego. Nienawiść wytwarza niepokój i nieład, rujnuje życie rodzin i państwa.

Rzeczpospolita swoją dostojność i moc czerpie przedewszystkim z cnót i pracy swoich obywateli. Proszę Boga Wszechmogącego i Ciebie, Narodzie Polski, abyśmy zdołali usunąć z uczuć i czynów naszych zło długoletniej niewoli i wojny, godnie wykonać testament naszych przodków — zbudować jedną niepodzielną Rzeczpospolitą, silną miłością i pracą swoich obywateli pod opieką praw, przez nich ustanowionych.

Wszyscy bez różnicy miejmy w pamięci słowa Adama Mickiewicza: „O ile polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze“. Ślubujmy dawać w życiu publicznym wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego współdziałania dla dobra wszystkich. Najpilniejsza potrzeba, to trwały rząd, silny zaufaniem sejmu i budżet, wypełniony podatkami obywateli. Żaden genjusz jednostki, żadna dyktatura bez was i za was tego nie zrobi. Zrobić to może zgodny wysiłek całego narodu.

W imieniu Rzeczypospolitej wołam do Was, Obywatele: skłaniajcie się do zgody w sprawach dobra powszechnego, ona jest pierwszym warunkiem wiernego wykonania ustawy konstytucyjnej, uzdrowienia życia gospodarczego i wychowania obywateli, godnych imienia polskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Stanisław Wojciechowski.

Prezes Rady Ministrów
(—) Władysław Sikorski.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Dziś podpisana zostanie konferencja sanitarna z Rumunją.

Ze strony polskiej podpisze ją minister zdrowia dr. Chodźko, ze strony rumuńskiej prof. Cantacudene.

— Rząd polski złożył w sekretarjacie ligi narodów dokumenty ratyfikowania przez Polskę wszystkich poprawek do paktu o lidze wypracowanych przez drugie zgromadzenie ligi narodów, z wyjątkiem poprawek do art. 16 dotyczącego blokady ekonomicznej.

— Mimo wysiłków wielkiego przemysłu niemieckiego dla uzyskania pożyczki prywatnej od Ameryki, rząd waszyngtoński nie zdaje się mieć zamiaru udzielić niemcom w obecnych okolicznościach pożyczki prywatnej lub publicznej.

— Jeden z członków delegacji tureckiej oświadczył, że turcy zerwą konferencję, jeżeli nie nastąpi pomyślne dla nich załatwienie sprawy cieśnin.

— Według Corriere d'Italia, korpus bezpieczeństwa narodowego, złożony z milicji faszystów będzie liczył 80.000 ludzi.

— Rząd francuski ułaskawił 5-ciu ostatnich jeńców wojennych narodowości niemieckiej, którzy znajdowali się jeszcze w Tulonie. Rząd niemiecki w półurzędowym komunikacie zaznacza, iż naród niemiecki ma uznanie dla postępowania rządu francuskiego w tej sprawie, nacechowanego duchem prawdziwej humanitarności.

— Donoszą z Drezna, że przybyła tam delegacja litewska, na której czele stoi poseł Szaulis, celem bezpośrednich pertraktacji, które mają doprowadzić do ugody niemiecko-litewskiej. Ze strony niemieckiej kierować będzie tymi rokowaniami dyrektor ministerjalny von Stockhamer.

— „Izwiestja“ stwierdzają, że dotychczas w całej Rosji zebrano 23,997 pudów srebra kościelnego. Ilość tak znikoma spowodowana jest tym, że buntujące się duchowieństwo chowa kosztowności kościelne.

Pieniądze pruskie dla niemców śląskich.

Opole, 21 grudnia.

Nowoobrany górnośląski sejmik prowincjonalny wraz z górnośląskim sejmikiem odbyły wczoraj pierwsze wspólne posiedzenie. Pruski komisarz rządowy Mulert oświadczył, że rząd pruski postanowił wyasygnować większe sumy na cele kulturalne i socjalne na terenie plebiscytowym. W przemówieniu swym podkreślił Mulert, że w Niemczech nikt nigdy nie uzna decyzji genewskiej za sprawiedliwą. Po wspólnym posiedzeniu odbyło się posiedzenie górnośląskiego sejmiku powiatowego prowincjonalnego, który obrał na swego prezydenta hr. Praschma z centrum, dawnego pełnomocnika przy komisji międzysojuszniczej, a na zastępcę socjal-demokratę Haucke. Następnie utworzono biuro sejmowe, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw wraz z polakami. Niemiecka partia narodowa i niemiecka partja ludowa utworzyły wspólną frakcję.

Rada ministrów.

Warszawa, 21 grudnia.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów prezes rady ministrów zdał sprawę z zarządzeń wydanych w związku z wypadkami dni ostatnich. Według raportów wszystkich wojewodów spokój panuje w całym kraju i poza sporadycznymi wypadkami sytuacja nie daje powodu do najmniejszego niepokoju.

W związku z ogólną sytuacją uchwalono ostateczną stylizację wniesionego poprzednio do sejmu ustawodawczego projektu ustawy o ochronie obszaru, konstytucji, niektórych organów, godeł, oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej polskiej. Projekt ten złożony będzie niezwłocznie sejmowi.

Zgodnie z opinja ks. kardynała Kakowskiego postanowiono zwłoki ś. p. prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza złożyć narazie w podziemiach katedry św. Jana, a pogrzeb urządzić w nadchodzący piątek.

Poruszono sprawę drożyzny, która w ostatnich dniach przybrała zatrważające rozmiary, przyczym postanowiono zwrócić się do nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną, by przedstawił, sprawozdanie ze swej działalności, oraz wezwać prezesa komitetu ekonomicznego rady ministrów aby do dni 10-ciu przedłożył odpowiednio przygotowane wnioski w sprawie polityki wywozowej środków pierwszej potrzeby z kraju. Wezwać nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną do bezzwłocznego złożenia programu walki z paskarstwem, przyczym środki policyjne i administracyjne, jakkolwiek niewystarczające akcji, mają być w stosunku do niesumiennych obywateli stosowane z całą surowością.

List otwarty gen. Hallera.

Pewne odłamy społeczeństwa i prasy w niecny sposób pomawiają mnie o cały szereg wystąpień sprzecznych z moim sumieniem żołnierskim i obywatelskim, przypisują mi niezgodne z prawdą oświadczenia podszczuwania do czynów niekonstytucyjnych i zbrodni.

Całą moją działalnością wojskową i obywatelską, o której widocznie część zacietrzewionych partyjników już zapomniała, dałem dosyć dowodów, jak rozumiem obowiązki polaka i obywatela. Każdy uczciwy polak wie o tym, że we wszystkich moich oświadczeniach nawoływałem zawsze do praworządności, zgody i pracy.

Tym więcej bolesną rzeczą jest dla mnie to, że za całe życie, poświęcone służbie Ojczyźnie, zbieram dziś żniwo nienawiści i kłamstwa, tak dalece, że jestem zmuszony w obronie mego imienia wystąpić przeciwko wszystkim oszczercom w drodze sądowej.

(—) Józef Haller,
generał broni w stanie nieczynnym,
poseł do sejmu.

Przestępstwa służbowe.

P. min. sprawiedliwości, prof. Makowski wydał w dniu 24 listopada r. b. dla urzędów prokuratorskich Rzeczypospolitej następującą instrukcję w przedmiocie ścigania przestępstw służbowych:

„Celem unormowania działalności urzędu prokuratorskiego w sprawach o przestępstwa służbowe, zarządzam, co następuje:

1) Skoro prokurator poweźmie wiadomość, że zachodzi podejrzenie przestępstwa na służbie państwowej lub społecznej w urzędzie cywilnym, z wyjątkiem urzędu wymiaru sprawiedliwości, powinien niezwłocznie sprawdzić ją drogą poufną lub przez zażądanie wyjaśnień od właściwych władz.

Funkcjonarjuszom policyjnym nie należy polecać żadnych czynności przy dochodzeniach o przestępstwa służbowe, popełnione przez ich zwierzchników.

Zależnie od wyników przedstępnego zbadania należy nadać sprawie dalszy bieg w trybie, przepisanym przez ustawy o postępowaniu karnym.

W przypadkach pociągnięcia winnego do odpowiedzialności, należy niezwłocznie powiadomić o tym władzę przełożoną oskarżonego.

2) W celu wykrycia przestępstw służbowych prokurator powinien zwracać szczególną uwagę na informacje prasy perjodycznej, jako czynnika najczulej wyrażającego opinję publiczną.

W każdym przypadku stwierdzenia fałszywości lub oczywistej bezpodstawności tych informacji, prokurator obowiązany jest pociągnąć winnych do odpowiedzialności za świadome lub przez nieoględność znieważenie urzędu państwowego lub społecznego, względnie za rozszerzanie zmyślonych faktów (art. 154, 532, 367 k. k. ros., § 131 u. k. niem., § 21 ust. prasowej niem., § 7 i 239 u. k. austr. z d. 15 października 1868 r., 1. 142 dz. u. p.)

3) Skoro dochodzenie lub śledztwo wstępne ustali, że szkoda dla zarządu państwowego lub interesu skarbowego, społecznego lub prywatnego, albo niebezpieczeństwo takiej szkody, nie były wywołane przez karygodną czynność poszczególnego urzędu lub urzędnika, lecz są skutkiem wadliwości trybu postępowania lub niedokładności przepisów obowiązujących, prokurator okręgowy, po umorzeniu sprawy (wstrzymaniu postępowania), przedstawia spostrzeżone niedokładności prokuratorowi apelacyjnemu w celu doniesienia ministrowi sprawiedliwości“.

Kronika.

Kalendarzyk.

22	Dziś Zenona.
	Jutro Wiktorji.
	Wsch. słońca 7.01
Piątek.	Zach. „ 3.58

Od wydawnictwa.

Administracja pisma naszego przeniesiona została na ul. Dęblińską nr. 1 do lokalu po „Kurjerze Zagłębia“, gdzie odbywa się przyjmowanie ogłoszeń, prenumeraty, ofiar i t. p.

W lokalu „Iskry“ pozostanie tylko redakcja, która czynna jest od 9 do 12 w południe i od 4 do 7 wieczorem. W tych więc tylko godzinach przyjmuje interesantów redaktor lub jego zastępca.

Nabożeństwo żałobne. Dziś w piątek o godz. 10-ej rano we wszystkich kościołach w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo ża-

---

WALKA O MILJONY.

187.

— Targ?... — powtórzył Vandame, bledniejąc.

— Tak... Ów młody człowiek jest we mnie zakochanym...

— On?... i śmiał ci to wyznać? — zawołał porucznik, rzuciwszy się z gniewem.

— Nic o tem mi jeszcze nie mówił. Lecz któreż młode dziewczę jakkolwiekby było naiwnem, nie odgadnie uczucia, jakie wzbudziło, z wyrazu twarzy ze spojrzenia. Tak, on mnie kocha!... jestem tego pewną. Gdym z siostrą Marją wracała z Marsylji, spotkałyśmy go na drodze żelaznej; towarzyszył nam w podróży; natenczas już coś odgadywałam, będąc jednakże przekonaną, iż nie zobaczę go nigdy więcej, rzuciłam ten szczegół w zapomnienie. Wyobraź więc sobie moje zdumienie i trwogę, gdy nagle przedstawia mi go ojciec, jako swojego wspólnika. O!... bądź przekonanym, Emilu, że moja ręka była głównym punktem, ceną, ustanowioną w tym targu pomiędzy nim a moim ojcem, i w chwili, gdy o tem mówimy, moje z nim małżeństwo jest już z nim postanowionem. Powtarzam ci, iż m a t e r j a l n y c h na to dowodów jeszcze nie posiadam. Ów młody człowiek nic mi dotąd o tem nie mówił, lecz mam moralne, niezbite w tym względzie przekonanie! Tak, mój ojciec sprzedał swą córkę, aby uniknąć bankructwa... ruiny!

— Ależ to byłoby ohydnem, przechodzącem wszelką nikczemność!

— Ohydnem... zapewne, mimo to istnieje. Pojmujesz teraz doniosłość i ważność niebezpieczeństwa. Otóż, dla czego wysiałam depeszę, abyś przybywał. Kocham cię... chcę twoją zostać... Co jednak począć, jeżeli za ty-dzień, za dwa, albo za miesiąc ojciec przymusi mnie do zaślubienia tego człowieka?

— Stawić opór, niedozwolić na coś podobnego! — zawołał Vandame.

— Ach, czyliż zdołam! czy znajdę tyle siły?... W bezustannej, codziennej walce, w walce, trwającej przez całe minuty, godziny, czyż nie zostanę złamaną, zwyciężoną?

— Boże, mój Boże! — zawołał Vandame z rozpaczą ukrywszy twarz w dłoniach.

Aniela wybuchnęła łkaniem.

— Och, jestem nieszczęśliwą, bardzo nieszczęśliwą! — jąkała łzy ocierając.

Porucznik ujął ją w objęcia, a położywszy na swojej piersi główkę dziewczyny, pocałunkami zmywał łzy, spływające po jej obliczu.

Nagle zabrzmiał dzwonek przy bramie; dziewczę, uwolniwszy się szybko z objęć narzeczonego, pobiegło ku oknu Zadrżała ujrzawszy Verriera z Arnoldem Desvignes, przechodzącemi dziedziniec.

— To on! patrz, patrz!... — wołała z przestrachem.

Vandame zbliżył się ku oknu, i uchyliwszy koronkową firankę, spojrzał na nadchodzącego.

Ponurą błyskawicą zaświeciło jego spojrzenie.

— Cóż zatem? — wyszepnął — rozwiązanie tej sprawy jasno się przedstawia. Ów wspólnik nie jest nikczemnikiem zapewne... Wyzwę go na pojedynek. Bić się będziemy... a Bóg o naszych losach rozstrzygnie!...

— Och! nigdy, nigdy. Aby nie to, błagam cię, zaklinam... — wołało dziewczę, ręce składając. — Ten człowiek zabić cię może!

— Czyż to nie lepiej, niż cierpieć jak cierpię?

— Lecz wspomnij co ze mną by się stało natenczas?

— Ufam w sprawiedliwość Bo-
— zawołał oficer z uniesieniem.
to go zabiję.

Uspokój się, zaklinam! —
Aniela, jak pochwycona
— Źle uczyniłam, żem
działa o tem wszystkiem, teraz to widzę!... Do mojej wielkiej boleści łączy się wielkie cierpienie i trwoga. Widziałam cię we śnie ubiegłej nocy... Widziałam bez ruchu leżącego... krwią zbroczonego... To była przestroga zesłana mi z nieba. — Nie... nie... żadnego wyzwania, żadnej obelgi, żadnego pojedynku, zaklinam!

— Nie wymagaj tego odemnie! — zawołał Vandame. — ten człowiek c h c e u k r a ś ć m i m o j e szczęście i ty żądasz, abym ja nie bronił skarbu, który on wydrzeć mi usiłuje? Zastanów się, rozważ, ukochana! Ależ to ja natenczas stałbym się podłym... i słusznie mogłabyś dla mnie uczuwać tylko nienawiść i wzgardę! Ach! myśl o tej walce powraca mi całą energję — wołał z zapałem — tak... całą odwagę i nadzieję, jakiej mnie pozbawił twój ojciec! Pod naciskiem owej rozmowy pochyliłem głowę... Podniosę ją teraz do walki!

d. c. n.

łobne za duszę ś. p. G. Narutowicza prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyjazd prezydentów. Wszyscy prezydenci z Zagłębia lub ich zastępcy wyjechali do Warszawy, celem wzięcia udziału w pogrzebie pierwszego prezydenta ś. p. Narutowicza.

Pocieszająca wiadomość. W ostatnich dniach, mimo okresu przedświątecznego, staniał nabiał w Zagłębiu i jajka, np. których cena dochodziła do 200 mk. spadły do 120 — 130 marek za sztukę.

Jedynie mleko trzyma się na dawnym poziomie, t. j. 600—700 mk. za litr, twierdzą jednak, iż i ten artykuł po świętach spadnie.

Natomiast cena mięsa prawdopodobnie w związku z projektowanym wywozem b. dla zagranicę, szybko się podnosi i dziś już wołowe kosztuje 1000—1200 mk. wieprzowe zaś 1500—1600 mk. za funt.

Nowe żądania. Na wszystkich kopalniach w Zagłębiu odbyły się konferencje komitetów kopalnianych, na których ze względu na szalejącą drożyznę, postanowiono wystąpić z żądaniem 100 proc. podwyżki płac od 1 stycznia 1923 r.

Odpowiedni memorjał związek górniczy przesłał już do rady zjazdu.

Brak wagonów. Pociąg osobowy, który powinien podług rozkładu odchodzić z Dąbrowy o g. 12,47, pominąwszy już to, że stale się opóźnia, jest tak przepełniony, iż codziennie spora ilość osób zostaje w Dąbrowie i Będzinie, gdyż niepodobieństwem jest dostać się do zapchanych wagonów.

O sprawie tej pisaliśmy niejednokrotnie i mimo to odnośne czynniki bagatelizują tego rodzaju nieporządki, które łatwo usunąć przez dodanie do wspomnianego pociągu, dwuch wagonów.

Zabiegi szynkarzy. Czterej sjonistyczni posłowie na sejm udali się przed kilku dniami z interwencją w sprawie szynkarzy do ministra zdrowia i min. skarbu.

W ministerjum skarbu przyjął ich wiceminister p. Mikułecki, którego posłowie prosili o większą ilość koncesji na szynki dla żydów. Otrzymali zaś odpowiedź taką: Przygotowuje się nowelę do prawa, którą prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia można będzie przedstawić sejmowi i w której prawdopodobnie uwzględniona będzie znaczna część żądań szynkarzy.

P. minister Chodźko zaś oświadczył: Rekursy przeciw postanowieniom komisji przeciwalkoholowych wstrzymują zamknięcie szynków. Również po rozstrzygnięciu w komisji wojewódzkiej drugi rekurs do minist. zdrowia powstrzyma wykonanie uchwały co do zmiejszenia liczby szynków. Rekursy muszą być podawane w terminie, czyli przed upływem dni 14. O ile jednak niektórzy szynkarze może w poszczególnych wypadkach z różnych przyczyn opóźnią się z podawaniem rekursu, minister zdrowia p. Chodźko, obiecał polecić, żeby zbyt ostro nie postępowano.

Donoszący o tych radach min. zdrowia żarg. „Tagbl,“ lwowski dodaje: „Przez to życzliwe stanowisko władz centralnych w sprawie rekursów szynkarze wygrają na czasie, a tymczasem może uda się w sejmie przeprowadzić pewne zmiany w ustawie szynkarskiej“.

Z Domu Ludowego w Sosnowcu. Z okazji świąt Bożego Narodzenia zarząd D. L. składa serdeczne życzenia członkom instytucji. Jednocześnie komunikuje się, że w dniu 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz. tradycyjny opłatek w lokalu własnym, prosimy sz. członków o liczne przybycie. 7703-2

Awantury chłopskie. We wsi Falniów pow. miechowskiego Józef Krzykawski chciał zabrać od swej matki krowę. Matka Marjanna Miszczykowa zgodzić się nie chciała. Wyrodny syn rzucił się na nia, pobił ją okrutnie, odgrażając, iż ją zabije. Sprawę o awantury chłopskie skierowano do sądu.

Nieszczęśliwy wypadek. Jan Nasiński z Książa Wielkiego na stacji Przysieka wsiadał do pociągu. Podczas wsiadania tak mocno szarpnął za klamkę od drzwi już podczas biegu pociągu, że wyrwał drzwi i razem z nimi upadł na szyny. Wskutek upadku złamał sobie nogę. Poszwankowanego odwieziono do szpitala.

Wyrodny syn. We wsi Ożarowice Aleksander L. chciał zabrać matce swojej żyto. Podczas sprzeczki żyto zostało rozsypane. Niezadowolony synalek rzucił się na swą 70-letnią chorą matkę, leżącą w łóżku, pobił ją, targał za włosy i chciał ją z łóżka wyrzucić. Sąsiedzi uspokoili awanturnika. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Awantura handlarzy węglowych. Przed kilku dniami w mieszkaniu u jednego z handlarzy węglowych w Sosnowcu wszczęła się awantura pomiędzy węglarzami. Dostawcy węglowi Wład. A., Józef S. i Mieczysław S. chcieli zniszczyć zobowiązania i rachunki węglowe p. Feliksowi Ł. na sumę kilku miljonów marek. Policja interwenjowała w tej sprawie. Sprawę skierowano do sądu.

Historja z dorożką. Górnoślązak Mikołaj S. chciał się przejechać dorożką. W tym celu wynajął Szymona Szczepańczyka i pojechał na ulicę Białą. Tam górnoślązak z dorożkarzem poszli do knajpy na „jednego“. W tym czasie dwaj koledzy górnoślązaka wsiedli na dorożkę i odjechali. Dorożkarz Szczepańczyk zauważywszy kradzież konia z dorożką, puścił się za złodziejami w pogoń. Dopędzono ich i oddano w ręce policji. Sprawę o kradzież skierowano do sądu.

Amator zegarków. Antoni O. z Zagórza w restauracji przy ul. Sienkiewicza 14 skradł Stanisławowi Skrobarczykowi walizkę z zegarkami wartości ogólnej 300 tys. mk. Amator zegarków został zatrzymany na gorącym uczynku i oddany w ręce policji.

Wypadek samochodowy. W ub. środę o g. 7 wiecz. na ul. Targowej samochód ciężarowy, naładowany owocami, prowadzony przez szofera Jana Kępnego, zawadził o sieć telefoniczną i zerwał ją na przestrzeni kilkunastu metrów. Wskutek tego wypadku zarząd telefonów poniósł 500 tys. marek straty. Nieostrożnego szofera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Fałszywe dolary. Zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej nr. 5 Michał Prostak w ub. środę chciał wymienić w banku 10 dolarów. Banknot dolarowy okazał się fałszywy, podrobiony z 2 dolarów. Prostak tłumaczył się, że otrzymał z Ameryki 10 dolarów Sprawę o puszczanie w obieg fałszywych dolarów skierowano na drogę sądową.

Kradzieże. We wsi Waręża pow. miechowskiego z komory Klary Mucha skradziono w nocy garderobę i produkty za 209 tys. mk.

— Na targu w Sosnowcu Jochimowi Luksowi Walenty S. skradł parę kamaszy wartości 12 tys. mk.

— Na targu w Sosnowcu Łai Kamińskiej złodziej kieszonkowy Edward B. skradł 4100 mk. Zatrzymany na gorącym uczynku, został oddany w ręce policji, a następnie osadzony pod kluczem.

— Policja zatrzymała na kradzieży węgla na stacji w Sosnowcu Stanisława W., Michała K, i Jana K. Węglarzy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Stefanowi Nowakowi w Książu Wielkim skradziono 11 gęsi, wartość których poszkodowany ocenił na 132 tys. mk. Kradzież tę poszkodowany wyśledził. Gęsi skradli znajomi poszkodowanego Stanisław Ł., Karol M. i Michał G. Amatorów gęsiny pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z teatru.

Repertuar świąteczny jest nader urozmaicony i umiejętnie dobrany. Dwie sztuki w tłomaczeniu i cztery oryginalne: Kiedrzyńskiego, Gorczyńskiego, Grzymały-Siedleckiego i Jastrzębca Zalewskiego. Z tego trzy premjery.

Niedziela dnia 24-go popołudniu aktualna satyra Jastrzębca Zalewskiego „Gobelin“.

„Jutro pogoda“ amerykańska trzyaktowa komedja ukaże się po raz pierwszy, jako ostatnia nowość i nieznana w Sosnowcu, na wieczorowym przedstawieniu.

Poniedziałek dnia 25-go. Na popołudniowe przedstawienie afisz zapowiada pełną humoru aktualną „Sublokatorkę“ Grzymały-Siedleckiego.

„Czysty interes“ ujrzymy po raz pierwszy na wieczorowym przedstawieniu sztuka ta Stefana Kiedrzyńskiego cieszyła się olbrzymim powodzeniem na wszystkich polskich scenach; u nas jest nowością.

Wtorek dnia 26-go popołudniu „Raj zamknięty“ w świetnym tłomaczeniu Wł. Perzyńskiego.

„Bagienko“ po raz pierwszy na wieczorowym wtorkowym przedstawieniu. Sztuka ta Bolesława Gorczyńskiego obiegła wszystkie polskie sceny z olbrzymim powodzeniem, dając szerokie pole do popisu swoim wykonawcom,

Wczesna sprzedaż biletów na powyższy wymieniony repertuar świąteczny jest już rozpoczęta. Kasa czynna w pawilonie ogrodników od godz. 10-ej rano do 1-ej i od 3-ej do 7-ej, podczas świąt przez cały dzień. Pozostałe bilety w kasie teatralnej na godzinę przed każdym przedstawieniem.

Dąbrowa „Czysty interes“ wystawiony będzie jako przedstawienie świąteczne w środę dnia 27-go b. m. Znakomita sztuka Stefana Kiedrzyńsiego nie grana była w Zagłębiu, przeto ma zapewnione powodzenie. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Wielki wieczór operowy z udziałem: St. Gruszczyńskiego, Margot-Kaftal Franciszka Freszla i innych odbędzie się w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w środę dnia 27 b. m. lecz stanowczej daty nie jesteśmy w stanie podać, zależy to bowiem od repertuaru warszawskiej opery, czy w tym dniu artyści nie będą przyjmować udziału; w takim razie wieczór operowy odbyłby się albo w czwartek 28 lub też w piątek 29 b. m. w każdym bądź razie odbędzie się stanowczo w jednym z oznaczonych dni, o czym nastąpią specjalne zawiadomienia zapomocą afiszy, gdyż jak wiadomo pisma podczas świąt nie będą wychodzić. Publiczność zaś zamiejscowa, która nie będzie wiedziała daty, może się w każdym czasie informować telefonicznie w kancelarji teatralnej (Nr. 203). Program zapowiada: operę „Pajace“—Leoncavalla. Prolog odśpiewa Fr. F r e s z e l. Akt I. Nedda—Margot-Kaftal, Canio — St. Gruszczyński, Silvio — Fr. Freszel. Część II „Tanhauser“ Wagnera arja z opery Fr. Freszel, „Hrabina“ Moniuszki — Margot-Kaftal, „Żydówka“ Halevy'ego — Stan. Gruszczyński. Część III złożona będzie z pieśni kompozytorów polskich, francuskich i włoskich.

Pozostałą niewielką ilość biletów nabywać jeszcze można w dziennej kasie H. Czarneckiego (w pawilonie ogrodników).

Ofiary.

Na siedzibę harcerską „Łękawa“ złożyli na ręce p. W. Siemiradzkiej: inż. Wacław Ostrowski 200 tys., inż. Wacław Byszewski 200 tys., inż. Stefan Zielewicz 200 tys., inż. Stanisław Knothe 200 tys., inż. Józef Przedpełski 200 tys. mkp. i 30 drzew owocowych, dyr. H. Siemiradzki od banku handlowego sto tysięcy mkp., p. Jasiński, notarjusz bezinteresowne wypisanie 2 aktów darowizny. Hojnym ofiarodawcom zarząd koła opieki nad Łękawą składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Grono przyjaciół p. Marjana Jagiełłowicza zamiast podarku w dniu jego imienin, złożyło w naszej redakcji: na pomnik ks. Józefa mk. 25 tys., na inwalidów wojennych mk. 25 tys. i na dom akademicki w Warszawie mk. 25 tysięcy.

Dla uczczenia pamię[illegible] ierwszego prezydenta Rz[illegible] politej zamiast kwiatów [illegible] grono stałych gości „7[illegible] marek 20 tys. na inst[illegible] owy.

Niezwykłe zjawisko medjumiczne.

Lwów, 21 grudnia.

Ziemia brodzka zaelektryzowana jest niezwykłym zjawiskiem. W domu pewnego księdza gr. kat. jest dwóch chłopców, z których jeden jest synem księdza, a drugi na stancji.

Chłopcy ci śpią w jednym pokoju na łóżkach obok siebie stojących. Pod łóżkiem znajduje się kuferek, a w nim rzeczy zmarłego przed kilku tygodniami syna księdza. Otóż wieczorem, gdy obaj chłopcy są w łóżku, zaczynają się dziać dziwne rzeczy.

Meble chodzą po pokoju, w kuferku słychać szmery, pukanie i t. p. Na pytania obecnych osób „duch“ przyznaje się, że jest „ciałem astralnym“ zmarłego i odpowiada na cały szereg pytań, dotyczących rzeczy i wypadków teraźniejszych. Co do przyszłości, to prosi, by mu takich pytań nie stawiano. Narzeka na brak wiary i nienawidzi ludzi niewierzących i obojętnych. Odpowiedzi daje w ten sposób, że znajdujący się ołówek w kuferku pisze na numerowanych kartkach włożonych tam poprzednio. Obecni słyszą zgrzyt ołówka, piszącego po papierze. Zapisana kartka sama wychodzi z kufra. Na te i tym podobne zawiska przysięga cały szereg ludzi poważnych.

Sprawą tą zainteresował się konsystorz lwowski ob. gr. kat. i w tych dniach wysłał specjalną komisję lekarską celem zbadania zjawiska. Wkrótce pojedzie jeszcze jedna komisja, która stwierdzi ile w tym jest prawdy.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Przed pogrzebem śp. prez. Narutowicza.

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś o godz. 12 min. 30 zalutowano trumnę ś. p. prezydenta Narutowicza. Wieczorem przeniesiono zgodnie z tradycją zwłoki przez t. zw. przejście królewskie z zamku do katedry. Jutro o g. 10 rano odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne kardynał Kakowski, kazanie zaś wygłosi ks prof. Szlagowski Po ukończeniu nabożeństwa żałobnego zwłoki zostaną złożone w podziemiach katedry obok grobu królewny Marji Gonzagi, córki króla Jana Kazimierza. W uroczystościach pogrzebowych wezmą udział prezydent Wojciechowski, rząd, ciało dyplomatyczne, senat, sejm, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz organizacje społeczne.

Posiedzenie sejmu i senatu ku czci śp. prez. Narutowicza.

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś o godz. 11 m. 30 marszałek Rataj otworzył nadzwyczajne uroczyste posiedzenie sejmu zwołane dla uczczenia pamięci śp. prezydenta Narutowicza. Marszałek Rataj wygłosił następujące przemówienie: Dnia 16 bm. padł ugodzony morderczą

ręką pierwszy prezydent Rzeczypospolitej zaledwie w 3-im dniu urzędowania. Ból, zgroza i oburzenie przejmuje każdego w kim tkwi choćby iskierka poczucia ludzkości. Historja nasza zna niejeden czyn występny, dokonany przez obywateli, nie zna jednak zamachu na głowę państwa. Byłoby nieposzanowaniem pamięci zmarłego, gdyby rzucano obecnie nad jego grobem wzajemne oskarżenia, byłoby jednak brakiem męstwa, gdybyśmy nie stwierdzili, że czyn zbrodniczy wyrósł na łonie walk partyjnych, a przecież zmarły prezydent za swoje najpilniejsze zadanie uważał godzenie powaśnionych obozów. Przytaczam tutaj jego własne słowa, wypowiedziane do mnie: „zapomniałem, kto był za mną, a kto przeciw mnie, pragnę pracować dla całego narodu bez względu na partje i przekonania". Dalej marszałek zaznaczył, że to co miało być programem działalności ś. p. prezydenta, stało się jego testamentem. U trumny jego ślubujmy zapomnieć o waśniach i zgodnie pracować dla dobra umiłowanej Ojczyzny. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto o godz. 11 min. 35. Następne posiedzenie sejmu odbędzie się 10 stycznia 1923 r.

O godz. 12 min. 10 w tej samej sali marszałek senatu Trąmpczyński otworzył posiedzenie senatu i wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że stało się wielkie nieszczęście, najwyższy reprezentant Rzeczypospolitej padł od kuli szaleńca, który wyrządził czynem swoim straszną krzywdę całemu narodowi. Cała Polska ten czyn potępia ale trzeba przyznać, że szaleńców takich wychowała atmosfera zawiści i nienawiści, które niestety zapanowały w Polsce od chwili jej zmartwychwstania. Dalej marszałek senatu przypomina słowa modlitwy Pańskiej: „I odpuść nam nasze winy, jako i my [illegible] naszym winowajcom". Pod [illegible] hasłem wzywa do wspólnej pracy, albowiem w Polsce nie można rządzić ani przeciw prawicy, ani przeciw lewicy i dlatego tak w sejmie jak w senacie musimy zapomnieć o tym, co nas dzieli, a pomyśleć o tym, co nas może jednoczyć. Na tym marszałek przemówienie swoje zakończył i zamknął posiedzenie na znak żałoby.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 21 grudnia

Dolary	—	17.700
Franki	—	1330
Funty szter.	—	82.900
Marki niem.	—	2.20
Kor. czeskie	—	520
„ austr.	—	26.



Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
50 mk. za wyraz.

Beczki różne po oleju, smarze, nafcie i benzynie w każdej ilości kupuje skład benzyny olejów F. Klepfisza w Sosnowcu, Nowokościelna obok dworca Dęblińskiego. 6496-2

Urządzenie fryzjerskie do sprzedania w dobrym stanie. H. Lejtner, Będzin Kołłątaja 31. 7653-2

Kucyk mały do sprzedania. Młyn. Gzichów. 7650-1

Do sprzedania pianino czarne w dobrym stanie. Cena przystępna. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9 w restauracji. 7682-1

Palto męskie, zimowe, na wacie, dla mężczyzny wzrostu średniego jest do sprzedania. Obejrzeć można — kolonja Fitznera & Gampera. stróż wskaże. 7701-1

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam. Renardowska 20. Ludwik Harlok. 7706-2

Do sprzedania kozetki i otomana. Sosnowiec Kołłątaja 10, lewa oficyna. 7707-1

POSADY i PRACE.
Poszukiwane 20 mk. za wyraz.

Mamka poszukuje miejsca, może być na wyjazd. Zgłoszenia Iskra Będzin. 7647-1

Urzędnik, kawaler z ukończoną szkołą handlową, siła pierwszorzędna, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" pod „K. B." 7567-1

Młoda inteligentna Czeszka ze sfer towarzyskich, przystojna, zgrabna, elegancka. muzykalna, ze średniem wykształceniem, wspaniałym niemieckim, znajomością polskiego i gospodarstwa domowego szuka posady. Wiadomość Dąbrowa Górnicza kantor „Iskry", Mery. 5549-2

Inteligentna panna poszukuje posady biuralistki lub maszynistki. Oferty proszę skierować do administracji „Iskry" pod „Inteligentna". 7693-1

Sprytny, uczciwy, piśmienny 14-letni chłopiec poszukuje pracy do posyłek w biurze. Wiadomość ulica Kołłątaja 8j oficyna III piętro u służącej Chłopek. 9694-3

LOKALE.
50 mk. za wyraz.

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią w Krakowie na takież w Sosnowcu. Wiadomość u gospodarza Piłsudskiego 36. 7631-1

ROZNE.
50 mk. za wyraz.

Perfumerja S. Cegłowski 3 Maja nr. 11, poleca w wielkim wyborze perfumy krajowe i zagraniczne oraz kosmetykę po cenach przystępnych. 7690-2

ZGUBIONE DOKUMENTY.
30 mk. za wyraz.

Skradziono kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Kalisz, Zenona Miąskiewicza. 7646-1

Słoński Andrzej (r. 1898) zgubił portfel zawierający: tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 6 pułk artylerii polowej w Krakowie, legitymację krzyża waleczności i legitymację „Gwiazdy Przemy[illegible]" [illegible]49-1

Sibielak Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych nr. 50182 wydaną przez kop. „Czeladź". 7649-1

Kowalczyk Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Racławice. 7651-1

Turoń Józef zgubił paszport wydany przez gm. Koziegłówki, pow. Będzińskiego i kartę powołania wojskowego wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7671-2

Regina Meryn zgubiła legitymację tymczasową wydaną przez magistrat w Sosnowcu. 7662-2

Rusinek Mosiek zgubił portfel z dowodem osobistym wydanym przez magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić za nagrodą 10 tysięcy mkp. do „Iskry" w Dąbrowie. 767312

Sokół Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7674-2

Więcek Agnieszka, żona Jana zgubiła książeczkę kasy chorych i zaświadczenie do lekarza wydaną przez kop. „Reden". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7675-2

Dziedzic Józef zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Kurożenki, pow. Busko i kartę powołania wojskowego wydaną przez PKU. Busko. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7676-2

Pawełec Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7677-2

Kuzniecow Jan zgubił portfel zawierający 10 tys. mk. kartę pobytu wydaną przez gm. Grodziec, paszport rosyjski, metrykę urodzenia i kwit z browaru na 10,500 mk. Znalazca raczy dokumenty zwrócić do piwiarni Stelmacha w Grodźcu a pieniądze zatrzymać. 7681-2

Zginęły dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin. Konstanty Bazan. 7635-2

Walaszek Roman zgubił paszport wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7627-1

Franciszek Podwiązka zgubił kartę powołania z fotografją. Łaskawy znalazca proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Iskry" w Sosnowcu. 7625-1

Koziara Jan zgubił paszport rosyjski i polski wydany przez magistrat miasta Dąbrowy. Zwrócić za nagrodą 3 tysięcy do „Iskry" w Dąbrowie. 7628-1

Franciszek Warda zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Piaski. 7635-1

Gwiazda Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7695-3

Hyla Jakób zgubił książkę z kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7696-3

Otylja Głąb zgubiła książkę z kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". 7697-3

Gelbhauc Abram zgubił portfel, kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, 18 tysięcy marek, fotografje oraz inne dowody. 7631-3

Józef Sajos zgubił książeczkę kasy chorych. 7704-3

Stefan Morys zgubił książeczkę chlebową wydaną przez kop. „hr. Renard". 7706-1

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Nakładem Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".